

Limbo
\$Projekt

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

WYDZIAŁ WSCHODNI

No D.V.

tajne

1.

Instrukcja w sprawie Wileńszczyzny
i sporu polsko-litewskiego.

Od czasu przesłania ostatniej instrukcji w październiku r.b. wyjaśniły się pewne fakta i okoliczności, które pozwalają poprzednią naszą instrukcję, pozostającą nadal w mocy, uzupełnić, miejscami skorygować i rozwinąć.

ADJUTANTURA GENERALNA	
NACZELNIK WODZA	
8433 J ₂	
Wysłano dnia	13. I 1922 roku
Wyszło dnia	13. I 1922 roku
Załączników	

Wyjaśniło się w zakresie sytuacji na terenie międzynarodowym: Stanowisko Polski znacznie się wzmocniło, ukończenie rokowań z Gdańskiem, zawarcie traktatu u Czechami, wymożenie na sowietach wykonywania niektórych klauzul Traktatu Ryskiego, uzyskanie od nich 10 milionów rubli przedwojennych złotem, nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Ukrainą Sowiecką, wreszcie pomyślne wygranie sprawy górnośląskiej, oraz ściślejsze porozumienie z Francją - wszystko to wpłynęło w sposób dość zasadniczy na powagę stanowiska międzynarodowego Polski, a w związku z tem zarysowała się wnet znaczna zmiana opinii zachodniej na sprawę wileńską i zatarg polsko-litewski. Rozmowy z poszczególnymi członkami Ligi Narodów, jak i z przedstawicielami Mocarstw Zachodnich pozwolił nam wysnuć przekonanie, że sytuacja powstała po uchwale wrześniowej Ligi Narodów i odrzuceniu tej decyzji przez obydwie strony, sprzyjała przeprowadzeniu przez Polskę jej programu w Wileńszczyźnie, t.j. powołaniu Sejmu w Wilnie dla dania wyrazu woli ludności co do ostatecznych losów kraju. Wobec zamierzonych wyborów w Wileńszczyźnie opinia zachodnia "se voile la face", natomiast należy nieodzownie spowodować ustąpienie generała Zeligowskiego, a wybory przeprowadzać na całym terytorjum spornem.

Wyjaśniło się w zakresie sytuacji wewnętrznej w Wileńszczyźnie: że wszystkie partje polityczne wypowiedziały się solidarnie przeciw usunięciu się generała Zeligowskiego i trzeba było użyć na nie nacisku ze strony Rządu Polskiego, co ostatecznie zostało uskutecznione, i generał Zeligowski przekazał swą władzę zwierzchnią Prezesowi Tymczasowej Komisji Rządzącej, p. Aleksandrowi Meysztowiczowi, 30 listopada r.b. Zostały ogłoszone wybory do "Sejmu w Wilnie, jako Zgromadzenia Przedstawicieli Ziemi Wileńskiej dla dania wyrazu ludności", które odbędą się w dniu 8 stycznia 1922 r., wybory te obejmują nie tylko obszar podległy dotąd władzy generała Zeligowskiego /Litwa Środkowa/, lecz również powiaty Brańkowski i Lidzki, tak, że poza obszarem objętym przez wybory pozostało z t.zw. "terytorjum spornego" tylko kilka gmin powiatu Grodzieńskiego i część powiatu Wołożyńskiego, leżące na północ od linii Traktatu Litewsko-Bolszewickiego. Zupełnie świadomie nie zastosowano się do granic "terytorjum spornego", wynikających z traktatu moskiewskiego, jako nigdy przez Polskę nie uznanego.

Wyjaśniło się w zakresie sytuacji wewnętrznej w Litwie Kowieńskiej: że umiarkowana część rządu kowieńskiego, reprezentowana w szczególności przez Galwanowskiego /Skipitis, Grinius/ nie zdołała mimo starań skłonić Sejmu do przyjęcia uchwały Rady Ligi Narodów, co uważano było przez niektórych Litwinów za pożądany manewr szachujący Polskę, do czego namawiali Litwinów, zarówno członkowie Komisji Kontrolującej Ligi Narodów, jak członkowie Sekretarjatu Ligi i wreszcie przedstawiciele Mocarstw. Zarysował się ostatecznie w Kowieńszczyźnie rozłam w dominującej partji "Chrześcijańskiej Demokracji", oraz silniejszy roz-

poruszania spraw takich, jak stosunki ekonomiczne, tranzytowe, konsularne etc bez omawiania całości Wobec zaś stanowczego naszego zastrzeżenia że o Wileńszczyźnie mówić nie będziemy, wysunął kwestję prawno-państwowego stosunku Litwy do Polski. Prezydent Ministrów Grinius nawiązywał również próby porozumiewania się z naszym przedstawicielem w Królewcu. Przyjazd Rozenbauma jest zarazem wyrazem zaniepokojenia wśród żydów w Kowieńszczyźnie, którym stan izolacji Litwy Kowieńskiej bynajmniej nie dogadza.

Wyjaśniło się w zakresie wpływów niemieckich w Kowieńszczyźnie, że istnieje coraz to rosnące niezadowolenie z rozrostu ich bezwzględności, że zmniejsza się natomiast zakres przynoszenia korzyści i pomocy Litwie, że polityka niemiecka w Litwie dąży konsekwentnie do izolowania wszelkich innych wpływów, do narzucenia jej swej wyłącznej opieki i zrealizowania planu, polegającego na zupełnym zniszczeniu elementów polskich.

Wyjaśniło się w zakresie sytuacji Polaków w Kowieńszczyźnie, że projekt reformy rolnej przeszedł już w dwóch czytaniach. Na podstawie tego projektu Polacy, których stan posiadania w Kowieńszczyźnie w zakresie funduszu ziemskiego wynosi około 1.000.000 hektarów wartości przedwojennej około 170.000.000 rb. złotych otrzymaliby przy wyłączeniu wszystkiego 800.000 rb. zł. Cały zysk państwa z odprzedaży tej ziemi nabywcom po cenie rynkowej t.j. 99½ % kapitału, stanowiącego obecnie własność narodu polskiego w Litwie

Stronniczą będąc zgodnie z planem wileńsko-litew-
skim na akcję wynaradawiania Polaków w Kowień-
szczyźnie. Pod tym względem niebezpieczeństwo
jest większe, niżby dotąd przypuszczano, trzy la-
ta próżnego oczekiwania na interwencję polską,
trzy lata usuwania się Polaków od pracy twórczej,
trzy lata gwałtów i przesładowań, doznawanych
przy braku opieki i znikomości pomocy ze strony
Polski, dopuściły dotkliwe spustoszenie w szere-
gach polskich, rozwinęła się apatja coraz licz-
niejsze wypadki wynaradawiania się, odczuwa się
już teraz dotkliwy brak ludzi do pracy narodowej
do walki. Jeżeli sytuacja nie jest obecnie jesz-
cze beznadziejna, jest wszelako na pograniczu
bezpowrotnych zjawisk. Odporność bowiem społeczeń-
stwa polskiego w Kowieńszczyźnie nie wytrzymuje
już nadbytej próby a indyferentyzm
społeczeństwa Polski do braci w Kowieńszczyźnie
rozgorczyła i zniechęca.

Wyjaśniło się wreszcie w zakresie opinii
społeczeństwa w kraju, że archaiczny podział je-
go na stronników rozwiązania problemu wileń-
skiego w drodze "federacji" lub aneksji" stanowi
nadal zasadniczą cechę stosunku poszczególnych
grup społeczeństwa polskiego do zagadnień stosun-
ków polsko-litewskich i przebrzmiały ten niefortu-
ny podział zaciemnia i zatrzymuje atmosferę utrud-
nia wynalezienie najlepszych dróg i metod dzia-
łania. Ostatnie starcie poglądów co do rozcią-
gnięcia wyborów na powiaty lidzki i brasławski,
wprwadziło w grę tyle zadrażnień partyjnych
i osobistych, że powiedzieć można iż zaciemniło
znacznie tę nieskończenie trudną, a dla ogółu
opinji polskiej wciąż jeszcze mało znaną kwe-
stję polityki polskiej w sprawie Wileńszczyzny

i Litwy. Polityka ta ma dwie strony, obie zarówno skomplikowane i wymagające znacznych zabiegów i wysiłków, a wręcz odwrotne w swych wymaganiach: z jednej strony bowiem musimy wygrywać proces na zewnątrz na terenie międzynarodowym, z drugiej zaś strony na wewnątrz, na terenie opinii społecznej w kraju. Dotychczasowa polityka rządu polegała głównie na takim wyposrodkowywaniu tych rozbieżnych tendencji, by linja naszych wysiłków szła najpewniej w kierunku wspólnego celu wszystkich koncepcji społeczeństwa polskiego. Tym wspólnym celem było jaknajściślejse połączenie Wilna z Polską. Sprawie tej obecnie nadano pęd po określonej drodze; zanim zbierze się Sejm w Wilnie polityka polska ma jak gdyby krótką chwilę wytchnienia, która powinna być użyta dla przygotowania się do dalszych trudności, które rychło przed nami powstaną.

Dwa zagadnienia w sprawie stosunków polsko-litewskich: Dla nieomal większości przedstawicieli naszego społeczeństwa, ~~Dotąd~~ ^{dotąd} sprawa Wilna i jego okolic wyczerpywała ~~cały~~ ^{cały} problemat stosunków polsko litewskich, ale ona jest w rzeczywistości tylko częścią tego wielkiego zagadnienia, decydującego o mocarstwowem stanowisku Polski nad Bałtykiem, o stosunku do Polski państw bałtyckich, o stosunku sił Polski do Niemiec, i tego, czy wpływy polskie, Prusy Wschodnie, czy też niemieckie Polskę okrążać będą. Obecnie istnieje na porządku dziennym Kwestja ułożenia się stosunków pomiędzy Polską i Litwą, niezależna od kwestji Wilna.

Krótką analizą porównawczą tych dwóch części jednego doniosłego problematu stanowiska Polski na północo-wscho dzie pozwala nam powiedzieć, że jeżeli sprawa Wileńska idzie w chwili obecnej po linii względnie pomyślnej, sprawa stosunków polsko litewskich skierowała się obecnie po linii najfatalniejszej dla nas, obydwie zaś są obecnie nie jako w stanie krótkotrwałego zacisza, ale napięcie ich przez ten czas dojrzewa i rychło, za parę miesięcy staną przed nami w formie wymagającej stanowczego rozwiązania.

Sprawa Wileńszczyzny. Dawny spór zasadniczo różnych koncepcyj załatwienia losu Wileńszczyzny /federacyjnej i aksjonistycznej/-dzisiaj faktycznie nie istnieje, nawet federaliści zgadzają się z poglądem, że trzeba Wilno złączyć przede wszystkim z Polską, dzisiaj Wilno i Ziemia Wileńska są de facto w naszym ręku, i można przypuszczać, że nikt nam nie przeszkodzi połączyć je, ^{z Polską} tembardziej, gdy się za tem opowie Sejm Wileński, kwestja nie dotyczy już przeto strony faktycznej, ale jest par excellence zagadnieniem natury prawnej i formalnej. Mamy Wilno i jego ziemię, trzeba teraz uzyskać sankcję złączenia jego z Polską, musimy uprawnnić ten fakt, bo przecież obowiązuje nas 87 punkt Traktatu Wersalskiego, bo ciąży nad nami uchwała Rady Najwyższej z 8 grudnia 1919 roku /linja Cursona/ bo przecież wiemy, że ani nieuznawany dotąd przez Mocarstwa Traktat Ryski, ani nasza wewnętrzna ustawa sejmowa z 4 lutego 1921r. rozciągająca na powiaty lidzki i brasławski normalną administrację państwową polską nie oszczędziły nam faktu, że Liga Narodów autoryzowana przez wszystkie mocarstwa jednogłośnie zatwierdziła 20 września r.b. projekt Hymansa przyznający uważane przez Polskę za bezspornie polskie powiaty

lidzki, brasławski, a nawet brzeski



wilejski i duniłowicki - Litwie Kowieńskiej, państwu dotąd nawet nieuznanemu de jure.

Faktem jest tedy, że sprawa wileńska rozgrywa się obecnie na terenie międzynarodowym i wprawdzie nie faktycznej a prawnej wszystkie nasze postanowienia, uchwały wybory, decyzje powinny przeto mieć jeden cel na uwadze - uzyskanie prawnego tytułu na posiadanie wileńskiej ziemi, za-twierdzenie naszych praw do terytorjum leżącego na wschód od linii Curzona.

Otóż wspominane posiadanie przez nas wolnej ręki i swobody działania jest nad wyraz względne, i o tyle tylko wyzyskać zdołamy wszystkie jego pomysły dla Polski strony, jeżeli przy rozgrywaniu procesu o Wileńszczyznę czuwać będziemy nad stroną formalną procesu, tak, aby zniewolić Ligę i Mocarstwa do przyjęcia i zaakceptowania faktu dokonanego. Inaczej Sejm w Wilnie może się okazać takim samym bezwartościowym aktem, jak Zjazd Sejmików, jak tysiące adresów i uchwał Zjazdów i wtedy przegraliśmy ostatni swój ^{akt} w sprawie wileńskiej. Należy przeto robiąc swoje tłumaczyć na Zachodzie, że się idzie po linii zasadniczej, która kierowała decyzjami Ligi Narodów, że wprowadzie decyzje Ligi brzemienne w zasadnicze błędy, co do których wznaga się wciąż ogólne ich zrozumienie, nie dały osiągnąć porozumienia stron, jednak wskazały niektóre drogi, po których poszła Polska, poszła ludność miejscowa stało się za-dosć dążeniom Ligi, zapanował na pograniczu obu spór wiodących narodów spokój, projekta Ligi zostały dostosowane do nowych okoliczności

wykorzystane przez ludność miejscową.

W myśl tych wskazówek rzeczą będzie Rządu Polskiego tak przygotować się do tych najbliższych posunięć politycznych, które nastąpią z chwilą uroczystego ujawnienia się woli ludności w Wileńszczyźnie, ^{bez} bez sprzeciwu Mocarstw i Ligi dokonać trwałego zjednoczenia Wileńszczyzny z Polską, co nie przesądzając narazie szczegółów sprawy, możliwe będzie tylko w tym razie, jeżeli zachowane będą pewne formy. Narazie brak protestu i sprzeciwu, a potem progresywnie - uznanie istnienia faktu i formalne jego uprawnienie.

Z dawnej szermierki słowami: "federacja" i "aneksja" pozostało coś jednak, bo choć o obecnej federacji nikt w Polsce nie myśli, natomiast pozostał wstręt Zachodu do słowa "aneksja", nawet przeto czyniąc istotną "aneksję", należy ubrać ją w szaty ~~X~~ nie federacji, (gdyż nieokreśloność tej nazwy została dobitnie podkreślona przy omawianiu sporu polsko-litewskiego) ^{ale} połączenia, zjednoczenia, unji (etc.) Wileńszczyzny z Polską, wyrażonych w dwustronnym akcie wolnego układu. Praktycznie dwie są rzeczy barazie do wyrażenia: 1. jeżeli ustroj wewnętrzny Wileńszczyzny ma być równy wojewódzkiemu, należy unikać jej nazwy województwa, 2. jeżeli związek ma być równy wojewódzkiemu zupełnej aneksji, należy unikać jej nazwy, jej formy, nie powinna to być jednostronna uchwała Sejmu Warszawskiego, lecz układ dobrowolny dwóch stron. Jest to powtarzany głównie forma kwestja formy, a nie treści.

Nie wchodząc dalej w szczegóły tej sprawy formalnej niedosć jeszcze opracowanej ani wyjaśnio-

*do Włocławczy, nie mając wamian żadnych
gwarancji, że zyskamy coś więcej*

*Meta więc wypisać sobie najrychlej program
działania w stosunku do Litwy Kowieńskiej nie
zależny od sprawy*

-10-

nej stwierdzamy narazie, że sprawa Wileńszczyzn^w
trudności natury formalnej będą równie ciężkie
do przełamania na zewnątrz, jak rozbieżność
wewnętrzna wśród społeczeństwa polskiego, zrażo-
nego do niektórych koncepcji i podejrzliwie wią-
żącego niektóre ujęcia taktyczne z nazwiskami
partji, lub ludzi. Bądź co bądź pomysły konjun-
ktury otworzyły nam możliwość rozstrzygnięcia
sprawy wileńskiej własną inicjatywą, poczucie
odpowiedzialności za brzemienne decyzje przechy-
lą szalę na korzyść rozsądku.

Sprawa stosunków polsko-litewskich.

O wiele trudniejszą jest sprawa stosunków z
Litwą, tu bowiem atuty nie są w naszym ręku, tu
interesa nasze ścierają się z interesami innych
Państw, mocno w Litwie usadowionych. Między na-
mi a Litwą leży przegrany dla niej spór o Wilno
z naszej zaś strony pozostają pretensje do tery-
torjum z polską ludnością, i sprawa 150.000 Pola-
ków prześladowanych w Kowieńszczyźnie. Dla spraw
naszego zbliżenia przepadły ostatecznie trzy lata,
w czasie których zyskaliśmy na znaczeniu i mocy
nasi wrogowie. Czas pracuje przeciwko nam.

Celem naszej polityki w tym zakresie jest wy-
zwolenie Litwy Kowieńskiej z pod wpływów nie-
mieckich, i utrwalenie w niej naszych wpływów.
Doniosłość znaczenia dla Polski tego problemu
możemy uważać za aksjomat, w obecnej zaś chwili
nadszedł czas, dla jego realizacji. Podobnie
jak w sprawie Wileńszczyzny mamy przed sobą
okres paromiesięczny, w którym rozstrzygnie się
w decydujący sposób ostateczne rozwiązanie spra-
wy, podobnież w zakresie stosunków polsko-litew-

skich, to jest w sprawie wpływów polskich w Kowieńszczyźnie okres obecny ma znaczenie zupełnie decydujące, bo dalsza bierność naszej polityki może doprowadzić do tego, że w kilka miesięcy niektóre możliwości przepaść mogą bezpowrotnie.

Doniesłość chwili w kwestji wpływów polskich na Litwie

Litwini pogodzili się naradzie z faktem utraty Wilna, przyjęli program izolacji swej od Polski i kultywowanie pod batutą niemiecką snów o "revanche" nad Polską reforma agrarna rychło pozbawi 130.000 Polaków ich funduszu ziemskiego, wynarodowieniem przersedzi szeregi Polaków i w ten sposób w najbliższe miesiące możemy stracić na Litwie dobytek całych stuleci, i stracić to niedowożalnie i na zawsze.

Mimoходом zaznaczamy, że szereg dawnych, lub obecnych "federalistów" widzi jedynie wyjście z położenia w połączeniu obu spraw: Wileńskiej i stosunków polsko-litewskich w jedno rozstrzygnięcie, zaleca wzięcie jednego z projektów Hyman sa, względnie projektu t.zw. trzech posłów, lub jakiegokolwiek innego za podstawę dyskusji i porozumienia się z Litwinami co do całokształtu spora, zarówno terytorjalnego, jak i stosunków prawno-państwowych, likwidującego przez federację unję, kooperację, dwukantonalność lub coś w tym rodzaju. Otóż nie mówiąc już o całej trudności przeprowadzenia realizacji takiego projektu przez Rząd i Sejm i uzyskania dlań o inji społecznej, należy podkreślić nierealność takiego złudzenia wobec obecnego ustroju Litwy Kowieńskiej. Idąc po tej drodze osłabilibyśmy stanowisko Polski i zakwestjonowalibyśmy znowu jej prawa.

Do Wileńszczyzny, nie uważajcie wżamian żadnych
gwarancji, rezygnujemy coś więcej.

Trzeba więc rozprzeć sobie najrychlejszy program
działania w stosunku do Litwy Kowieńskiej, nie
relewny od sprawy

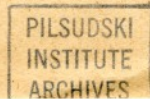
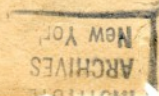
-12-

do Wileńszczyzny, i niejako usuwający ją na-
razie przynajmniej z dziedziny wzajemnego
stosunku Polski i Litwy. Wileńszczyzna wybiera
swe przedstawicielstwo by decydować o swoim
losie, Polska może załatwiać z Litwą sprawy
wspólne Polsce i Litwie.

Program polityki w stosunku do Litwy
Kowieńskiej.

Jeżeli usuniemy na stronę sprawę wileńską,
okaże się, że program taki dotąd nie istnieje
że wszystkie sprawy dotyczące spółżycia dwóch
sąsiadujących narodów, były dotąd w zawiesz-
eniu i poruszanie ich niejako uzależnione od te-
główniej spraw procesy terytorjalnego; trzeba
więc teraz stworzyć program nowy i pierwsze
pytanie, które się nasuwa dotyczy możliwości
interwencji zbrojnej, rozwiązania całego zwoju
skomplikowanych zagadnień jednym cięciem niecz:

To pytanie wymaga wyraźnego orzeczenia na
samym wstępie rozważać jeżeli bowiem dotąd
Litwa nie została przez nas uznana, "de jure"
jeżeli Polacy w Litwie Kowieńskiej zajmowali
stanowiska wyłącznie odporne lub bierne, je-
żeli szeregi najlepszych sił miejscowej lud-
ności polskiej znajdują się obecnie w więzie-
niach u Litwinów, jeżeli nie skorzystaliśmy do-
tychczas z żadnej nadarzającej się okazji, by
rozstrzygnąć spór orężem, jeżeli nieomal zachę-
cając Polaków w Kowieńszczyźnie do oporu prze-
ciw rządowi litewskiemu, potem dajemy uwiezio-
ni i skazanym radę, by prosili o amnestję, jeżeli
w momencie najlepszej okazji do interwencji
zbrojnej w sierpniu 1920 r. zwróciliśmy się



do Ligi Narodów o interwencję w celu niedopuszczenia do rozlewu krwi, są to wszystko wyniki dotychczasowego stanowiska polityki polskiej względem Litwy ~~z~~ Kowieńskiej, polityki dopuszczającej w swych rozważaniach rychłość zbrojnej interwencji, z drugiej zaś strony wzdrygającej się przed wykorzystaniem okazji, wzdrygającej się przed rozlewem krwi bratniego narodu, z którym wierzymy, że z czasem do zgody dojdziemy.

Jako więc najpierwsza zasada wysuwa się teraz myśl oparcia programu nowej polityki na założeniu, że poliska interwencja militarna w Litwie Kowieńskiej jest w zasadzie wykluczona. Nie oznacza to oczywiście bynajmniej faktu, że w żadnym wypadku Polska nie uciecze się do ultima ratio", lecz rozumieć to należy, iż w tworzeniu programu politycznego oprzemy go na stanowczym zamiarze nieinterwencji zbrojnej. Tylko bowiem takie jasne postawienie sprawy pozwala na program realny, tylko ono pozwala pozbyć się dotychczasowej polityki rozcięcia ² węzła Gordyjskiego, oczekiwania ¹ cudu.

Drugą zasadą, przewodnią nowego programu powinno być dążenie do wprowadzenia par force wszelakimi drogami naszych wpływów do Litwy, Kowieńskiej. W zakresie stosunków ekonomicznych, tranzytowych, kolejowych, pocztowo-telegraficznych, w sprawach Kłajpedy, we wszelkich dziedzinach życia Polska powinna starać się wniknąć do Litwy Kowieńskiej, podnosić w niej swój autorytet, podkreślać te korzyści, jakie

może przynieść Litwie porozumienie się z Polską. Opieka niemiecka coraz bardziej będzie ciążyła Litwie, warunki ekonomiczne coraz bardziej będą ludności dolegały, w polskiej soli, w polskiej nafcie, w polskiej książce, marce, ludność wie-
dziedź powinna próbować utraconych wskutek antypol-
skiej polityki i korzyści, celem rządu polskiego
będzie na możliwość ich odzyskania wskazywać. W
zakresie wszelkich nazych propozycji względnie
zawieranych umów i porozumień należałoby stale
faworyzować interesy ekonomiczne Litwy, dawać
jej konkretne korzyści, wynikające z porozumie-
nia z nami, przekładać jej gotowość Polski do po-
możenia jej do pozbycia się podległości poli-
tycznej i ekonomicznej wpływom niemieckim i po-
prawienia swego stanu ekonomicznego. W tym za-
kresie położenie własne Polski poprawiło się
w ostatnich czasach znakomicie, co wywiera
już wrażenie w Kowieńszczyźnie, utracony w cią-
gu trzech lat autorytet Polski, może być odzysk-
any.

Jednocześnie zaś Polska powinna domagać się
w formie stanowczej zapewnienia swym obywatelom
opieki konsularnej oraz obrony ich interesów
na Litwie.

Jednocześnie społeczeństwo polskie na Litwie
powinno wyjść z dotychczasowego stanu bierności
zaniechać oczekiwania interwencji polskiej,
zażądać dla siebie praw, Rady Narodowej i Mini-
stra rodaka, / co mają już żydzi / rozpocząć le-
galną walkę w obronie swego stanu narodowego,
rozbudzać wśród obojętnych ducha; Rząd Polski
depomoże swą dyplomacją Polaków do uzyskania

w Kowieńszczyźnie tych praw.

Rząd Polski przeznaczy dla Polaków w Kowieńszczyźnie znaczniejsze fundusze, by umożliwić rozwinięcie walki kulturalnej.

Rząd Polski wyszle w najbliższym czasie do Rządu Litewskiego notę, w której da do zrozumienia Litwie, że byłby gotów uznać ^{je} "de jure", ale żąda stanowczo nawiązania rokowań w sprawie obywateli obu Państw, proponuje uregulowanie wszystkich spraw, przez których nieuporządkowanie cierpią interesa ludności, zaproponuje ogłoszenie amnestji, nawiązanie stosunków dyplomatycznych, ekonomicznych, ureguluje ^{zwane} sprawy tranzytu, kolei etc.

W ten sposób poprowadzoną zostanie inicjatywa Rządu Polskiego polityka czynna zmierzająca do nawiązania bezpośrednich stosunków z Litwą. Unikać należy wszelkich pogrzebów, wykazać należy, że one są niepotrzebne, w razie konieczności poparcia/np. sprawy opieki konsularnej/ zwracać się będziemy raczej do poszczególnych Mocarstw, niżli do Ligi Narodów, której należy wytłomaczyć, że spełniła ona całkowicie swoje zadanie: doprowadziła do zaprzestania kroków wojennych pomiędzy stronami i umożliwiła pacyficzne odradzenia się życia na ziemi wileńskiej i stosunków między Polską i Litwą.

Taki nasz program pójdzie po linii opini zachodu. Przypowinamy zmiany zaszcze w tej opinii w okresie ubiegłym: Wileńszczyzna uważana za prowincję rosyjską, potem za depozyt dla przyszłej Rosji staje się wreszcie objektem dzięki któremu miało być osiągnięte na podstawie kompromisu porozumienie 2 narodów. Następnie do-

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

staje ona niejako prawo rozstrzygnięcia o swym losie, a z toku procesu pomiędzy Polską a Litwą, wpływa dla opinii zachodniej przekonanie, że wiekopomną zasługą Ligi Narodów jest zapewnienie Europie, że Polska i Litwa nie będą rozstrzygały nicozem swego sporu, oraz przekonanie, że Litwa Kowieńska puszczona samopas stałaby się może nie bezpiecznym narzędziem w rękach Niemców, więc poddanie jej wpływom Polski /kooperacja/ byłoby dla pokoju Europy pożądanem. Jeżeli przeto polityka nasza będzie zmierzała po linii tych poglądów są podstawy do przypuszczenia, że na poparcie lub milczące przyzwolenie Mocarstw można będzie liczyć. Przez autoryzowanie projektów Hymansa nawet nieprzyjazna nam dotąd w sprawie litewskiej Anglja dopuściła naszą rywalizację w Litwie Kowieńskiej.

Ważnem byłoby przeto zwrócić jaknajpilniejszą uwagę na te formy częstokroć lekceważone u nas w kraju, którym opinja zachodnia będzie zawsze przypisywała doniosłe znaczenie.

Sprawę Wuleńszczyzny i uregulowania stosunków naszych z Litwą, przeprowadzać będziemy teraz aczkolwiek bezpośrednio, lecz pod baczny okiem opinji zachodniej i od umiejętnego dobrania metod i form zależy może kwestja uzyskania poparcia, lub przeciwstawienia się naszym zabiegom. O ile zdobycie akceptacji niektórych wypadków stworzonych przez nas wymaga usilnych starań i stopniowego uzyskiwania, stała groźbą będzie wywołanie niepożądanych interwencji. Drobiazgi jest zapewne szczególnie, ale charakterystycznym, że pewne represje podjęte przeciw Litwinom w odległych czasach w ziemi Wileńskiej, aczkolwiek są słabym tylko odblaskiem tych gwałtów, jakich

dopuszczają się nad Polakami w Kowieńszczyźnie Litwini, i aczkolwiek każda z nich była najzupełniej usprawiedliwiona, utrudniały ^{one} sytuację obdzajac niepotrzebnie czujność opinii zachodniej i wywołując interwencję Ligi Narodów.

Zarządzono już zresztą ich wstrzymanie i przesłano Lidze Narodów wyczerpujące wyjaśnienie.

Uzgodnienie z niektórymi Mocarstwami programu polityki (~~w stosunku do Wileńszczyzny i względnie Litwy~~) np. w sprawie Kłajpedy, co do której wyczerpujące przesłaliśmy poselstwu instrukcje, przynieść nam może znaczne korzyści i wzmocnić nasze atuty wobec Litwy.

Pozostawienie czasowi tego, co Liga chciała przeforsować, stwarzanie zaś jednocześnie okoliczności faworyzujących dojrzewanie procesu - to program najłatwiejszy do obrony wobec Ligi i Mocarstw najbardziej zrozumiały dla opinii zachodniej.

Rola lojalnych przeciwników, mających otwarty szczerzy program porozumienia z Litwą ułatwi naszej dyplomacji pozyskanie poparcia Finlandji i Estonji i wywalczą przez nie wpływu na Litwę. Rozproszenie pewnych podejrzeń i obaw Łotyszów również stanie się przez to łatwiejsze.

Takimi są ogólne zarysy programu, w myśl którego opracowanie być winny wnioski praktyczne, z których najwżniejszych będą:

1. instrukcja dla akcji wyborczej w Wileńszczyźnie, projekt uchwały Sejmu Wileńskiego i sposób jej wyzyskania przez Rząd Polski.

2. Redakcja Noty do Rząd Litewskiego z propozycjami Rządu Polskiego.

3. Program działania Polaków w Kowieńszczyźnie i pomoc do okazania i przez Rząd Polski.

*Antoniewicz
22 II 1921*

